

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.24.01.01>

ROBERT T. TOMCZAK
UNIwersYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU /
ADAM MICKIEWICZ UNIVERSITY IN POZNAŃ
 <https://orcid.org/0000-0001-9377-8505>

Dekonstrukcja mitu historiograficznego Rzecz o urodzie królowej Elżbiety Rakuszanek*

ABSTRACT

Deconstruction of the Historiographic Myth. On the physical appearance of Queen Elisabeth of Austria

This article examines the historiographical myth surrounding the appearance of Queen Elisabeth of Austria (1436/1437–1505), traditionally portrayed in Polish historiography as visually unattractive and referred to as the ‘Mother of Kings’. While the latter title is indisputable, the former raises significant source-critical doubts. This text addresses the origins of Elizabeth’s alleged unattractiveness, questioning earlier studies, particularly those after 1972, which perpetuated this narrative without adequate source analysis. Using a critical analysis of historical texts and archaeological discoveries, the article reassesses the evidence supporting the queen’s alleged lack of beauty.

Keywords: Elisabeth of Austria, physical appearance, historiography, archeology, physical anthropology

* Artykuł został przygotowany w ramach projektu Narodowego Centrum Nauki: Polskie królowe XV i XVI wieku jako żony i matki, nr umowy projektowej (kierownik dr hab. Magdalena Biniaś-Szkopek, prof. UAM): UMO-2021/43/B/HS3/01490, czas trwania: 15 VII 2022 – 14 VII 2026.

Pragnę podziękować archeologowi Jackowi i antropolożce Annie Wrzesińskim za konsultacje archeologiczną oraz antropologiczną, a także cenne uwagi, sugestie oraz wsparcie merytoryczne podczas pisania tego artykułu.



© by the author, licensee University of Lodz – University of Lodz Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: Yes. **Conflicts of interests:** None. **Ethical Considerations:** The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication. **Declaration regarding the use of GAI tools:** not used

Received: 2024-10-09. Verified: 2024-10-10. Revised: 2025-03-13. Accepted: 2025-03-25

STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł analizuje mit historiograficzny związany z wyglądem królowej Elżbiety Austriaczki (1436/1437–1505), tradycyjnie przedstawianej w polskiej historiografii jako nieatrakcyjna wizualnie i określanej mianem „matki królów”. O ile ten drugi tytuł jest niepodważalny, o tyle pierwszy budzi istotne wątpliwości źródłowo-krytyczne. Niniejszy tekst dotyczy źródeł rzekomej nieatrakcyjności Elżbiety, kwestionując wcześniejsze badania, zwłaszcza te po 1972 r., które utrwały tę narrację bez odpowiedniej analizy źródłoznawczej. Wykorzystując krytyczną analizę tekstów historycznych i odkryć archeologicznych, niniejszy artykuł ponownie ocenia dowody potwierdzające rzekomy brak urody królowej.

Słowa kluczowe: Elżbieta Rakuszanka, uroda, historiografia, archeologia, antropologia fizyczna

Królowa polska i wielka księżna litewska Elżbieta Rakuszanka (1436/1437–1505) w polskiej tradycji historiograficznej wartościowana jest jako kobieta nieatrakcyjna wizualnie, a także jako „matka królów”. O ile z drugim określeniem nie można specjalnie polemizować, o tyle „niecudność” królowej budzi zastrzeżenia natury źródłoznawczej, które po części wynikają ze zbyt dużego zaufania, jakim historycy obdarzyli wyniki badań swoich poprzedników. Badacze piszący o królowej Rakuszance z reguły posługiwali się tym samym materiałem źródłowym i literaturą, ale nie byli wobec nich specjalnie krytyczni¹, szczególnie jeśli chodzi

¹ O królowej Elżbiecie Rakuszance oraz różnych aspektach jej życia i działalności pisali kolejno: A. Przeździecki, *O królowej Elżbiecie, żonie Kazimierza Jagiellończyka i rękopisie pod jej imieniem: „O wychowaniu królewskiego dziecka”*, „Biblioteka Warszawska” 1852, nr 65, s. 524–550; K. Szajnocha, *Matka Jagiellonów. Szkic historyczny*, Warszawa 1918; I. Rhode, „Die Mutter der Jagellonen”. *Elisabeth von Habsburg (1436–1505)*, [w:] *Deutsche Gestalter und Ordner im Osten*, Hrsg. K. Lück, Posen-Lepizig 1940, s. 24–34; J. Garbacik, *Elżbieta Rakuszanka (1436–1505)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VI, Kraków 1948, s. 250–254; idem, *Testament królowej Elżbiety Rakuszanki żony Kazimierza Jagiellończyka (27 VI 1505)*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1960, s. 309–319; E. Rudzki, *Polskie królowe. Żony Piastów i Jagiellonów*, t. I, Warszawa 1985, s. 127–156 (tekst popularnonaukowy); *Die Habsburger: ein biographisches Lexikon*, Hrsg. B. Hamman, Wien 1988, s. 86 (kilka wznowień); M. Duczmał, *Jagiellonowie. Leksykon biograficzny*, Poznań 1996, s. 195–212; A. Kamiński, *Elżbieta Rakuszanka*, [w:] *Słownik władców polskich*, red. J. Dobosz, Poznań 1999, s. 110–111; Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków 2005, s. 93–97 (pierwsze wydanie części „jagiellońskiej” w 1968 r.); J. Wiadacki, *Detektywi na tropach zagadek historii*, Kraków 2010, s. 78–85 (pierwsze

o królewską urodę. Wyobrażenie królowej Elżbiety jako kobiety nieatrakcyjnej przeszło za pośrednictwem tych prac także do sfery popularnonaukowej oraz ogólnej wiedzy na jej temat pojawiającej się w środkach masowego przekazu. Celem niniejszego tekstu jest zatem spojrzenie na genezę „nieatrakcyjności” królowej Elżbiety Rakuszanki oraz polemika z dotychczasowymi wynikami badań (szczególnie tymi po 1972 r.), które w kwestii jej urody wypowiadały się dość krytycznie (np. Józef Garbacik, Małgorzata Duczmal, Urszula Borkowska, Bożena Czwojdrak, Magdalena Biniaś-Szkopek). Wydaje się bowiem, że w przypadku królowej Rakuszanki doszło do pewnej nadinterpretacji wymowy źródeł, a w szczególności materiału archeologicznego (szczątki kostne królowej). Pewien mit historiograficzny dotyczący nieatrakcyjnej królowej Elżbiety zyskał na popularności właśnie w momencie badań jej rzekomych szczątków pośmiertnych z Kaplicy Świętokrzyskiej katedry na Wawelu w 1972 r. Z dzisiejszej perspektywy badawczej wyniki eksploracji grobowca królowej nie wytrzymują jednak konfrontacji ze współczesną metodologią i warsztatem historycznym oraz archeologicznym.

wydanie 1988); U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2012, s. 500–503; B. Czwojdrak, *Elżbieta Rakuszanka (ok. 1436/1437–30 sierpnia 1505)*, [w:] *Poczet władczyń Polski*, red. eadem, Kraków 2017, s. 237–241; T. Rombek, *Otoczenie królowej Elżbiety Rakuszanki (1454–1505)*, Katowice 2012 (niepublikowana praca doktorska); idem, *Rotacje na wybranych urządach dworu królowej Elżbiety Rakuszanki (1454–1505)*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2014, t. VI(X), s. 304–318; idem, *Królowa Elżbieta wobec elekcji z lat 1492 i 1501*, [w:] *Jagiellonowie i ich świat: dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI wieku*, red. B. Czwojdrak, J. Sperka, P. Węcowski, Kraków 2015, s. 295–301; idem, *Rola polityczna królowej Elżbiety Rakuszanki (1454–1505)*, [w:] *Kobiety i władza w czasach dawnych*, red. B. Czwojdrak, A.A. Kluczek, Katowice 2015, s. 281–288; idem, *Centrum a peryferia. Wieloprowienienicyjność terytorialna dworzan Elżbiety Rakuszanki*, [w:] *Jagiellonowie i ich świat: centrum a peryferie w systemie władzy Jagiellonów*, red. B. Czwojdrak, J. Sperka, P. Węcowski, Kraków 2018, s. 37–51; idem, *Elżbieta Rakuska wobec otoczenia Kazimierza IV Jagiellończyka (1454–1492)*, [w:] *Średniowieczni władcy i ich otoczenie. Materiały V Kongresu Mediewistów Polskich*, red. J. Sperka, K. Kollinger, Rzeszów 2018, s. 311–324; idem, *Duchowni na dworze królowej Elżbiety Rakuszanki (1454–1505) i jej córki Elżbiety Jagiellonki (1505–1515)*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2021, R. XXVII, nr 2, s. 81–109; B. Możejko, *O okolicznościach narodzin królewskich dzieci w świetle itinerarium Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuskiej*, „Studia z Dziejów Średniowiecza” 2020, nr 24, s. 126–158; M. Biniaś-Szkopek, *Kalokagatia w praktyce na dworze Kazimierza Jagiellończyka – czyli o tym, jak „necudna” Habsburżanka została matką królów*, „Historia Slavorum Occidentis” 2024, R. XIV, nr 1, s. 102–123.

Źródła historyczne na temat urody królowej Elżbiety Rakuszanki

Zanim jednak przejdę do wydarzeń z 1972 r., które miały miejsce na wzgórzu wawelskim, warto tytułem wstępu przedstawić, jaki obraz królowej został ukazany w źródłach historycznych z epoki, oczywiście w kontekście jej urody i aparycji. Tematyką tą zajęła się niedawno M. Biniaś-Szkopek², która dokładnie przeanalizowała pod tym kątem kronikę Jana Długosza. Okazuje się bowiem, że tak naprawdę nie ma źródeł współczesnych królowej, które cokolwiek mówią o jej wyglądzie zewnętrznym. Długosz zupełnie o tym nie wspomina, choć w przypadku innych polskich królowych często opisuje ich urodę, i to niekiedy wypominając im nieatrakcyjny wygląd³. Późniejsi kronikarze (Maciej z Miechowa, Marcin Kromer, Marcin Bielski, Maciej Strykowski) także nic nie mówią o wyglądzie królowej Elżbiety Rakuszanki⁴, choć tworzyli głównie przez pryzmat Długosza. M. Biniaś-Szkopek na tej podstawie wyciągnęła wniosek, że „kronikarze uniknęli trudnego tematu” i woleli nie opisywać urody królowej, która miała być po prostu nieatrakcyjna, ale jej zasługi na rzecz kraju i dynastii rekompensowały te braki, więc na tym woleli się skupiać.

Inne źródła historyczne także niewiele mówią na temat wyglądu królowej. Jej wychowawczyni z czasów dzieciństwa, Helena Kottanner (ok. 1400 – po 1470) również nic nie wspomina o powierzchowności swojej podopiecznej (wówczas w okresie poniemowłęcym i dzieciństwa) czy ewentualnych problemach z jej zdrowiem⁵. Enea Silvio de Piccolomini (1405–1464), późniejszy papież Pius II, także nie pozostawił żadnych informacji na temat postaci Elżbiety jako młodej kobiety, choć w listach do biskupa krakowskiego Zbigniewa

² M. Biniaś-Szkopek, *op. cit.*, s. 107–110.

³ K. Szafer, *Wizerunek złej i dobrej władczyni w Rocznikach Jana Długosza*, [w:] *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy. Prace ofiarowane Profesor Alicji Karłowskiej-Kamzowej*, red. A. Gąsiorowski, Poznań 1999, s. 89–94; o niedostatkach urody Anny Cylejskiej: *Joannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. X, Warszawa 1985, s. 237–238; Jan Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. X, przekł. J. Mrukówna, Warszawa 1981, s. 309–311 oraz Elżbiety Granowskiej: *Joannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. XI, Warszawa 2000, s. 69–73; Jan Długosz, *op. cit.*, ks. XI, przekł. J. Mrukówna, Warszawa 1982, s. 71–75.

⁴ M. Biniaś-Szkopek, *op. cit.*, s. 113.

⁵ *Aus den Denkwürdigkeiten der Helene Kottannerin. 1439. 1440.*, Hrsg. S.L. Endlicher, Leipzig 1846, s. 11–16.

Oleśnickiego (1389–1455) bywał dość szczerzy⁶. Piccolomini sporządził jednak krótki opis wydarzeń z grudnia 1451 r., które rozegrały się w Wiedniu, na dziedzińcu klasztoru augustianów, a które miały związek z konfederacją zawiązaną przeciwko Fryderykowi III Habsburgowi (1415–1493), królowi Niemiec. Fryderyk, krewny Elżbiety, zajmował się jej wychowaniem oraz edukacją po śmierci jej rodziców. Przywódcą konfederacji był zaś Ulryk von Einziger, który wykorzystał młodą Elżbietę do przekonania wiedeńczyków, aby stanęli po stronie konfederatów. Piccolomini napisał, że Einziger, wzięwszy Elżbietę pod rękę, wystawił ją na publiczny widok, aby pokazać, że zdatna do małżeństwa dziewczyna ukrywana jest przez Fryderyka, który w ogóle o nią nie dba. Einziger miał powiedzieć do wiedeńczyków, że Elżbieta ubrana jest niegodnie do swej pozycji w podarte ubrania i buty oraz wygląda gorzej od gminnej mieszczki. Elżbieta miała się wówczas popłakać i prosić o pomoc, co zadziałało na wiedeńczyków, którzy ulitowali się nad jej losem⁷. Piccolomini nie napisał jednak nic więcej na temat jej wyglądu, a ograniczył się jedynie do wskazania nędznego ubioru przyszłej polskiej królowej. Einziger w swojej mowie także nie wspominał nic o urodzie Elżbiety, choć okazja wydawała się dość odpowiednia ku temu. Oczywiście przy założeniu, że Elżbieta posiadała w tym względzie jakieś defekty. Warto jednak zaznaczyć, że już w 1872 r. Victor Bayer dokonał krytycznego rozbioru rewelacji przedstawionych przez Piccolominiego. V. Bayer wyraźnie stwierdził, że całe przedstawienie na dziedzińcu klasztoru augustianów (Piccolomini pisał, że u karmelitów) było wyreżyserowane, Einziger w swojej mowie miał „przesadzać w retoryczno-tendencyjny sposób”, a Elżbieta wcale nikogo o nic nie prosiła⁸. W imieniu Elżbiety o pomoc prosić miał jej adwokat Meilinger, co sugeruje, że młoda księżniczka zachowała dumę i nie do końca dała sobą powodować podczas tego przedstawienia. Jest to prawdopodobne, ponieważ Fryderyk III miał dość dobrze zajmować się Elżbietą, zapewniając jej ponadprzeciętne

⁶ R. Ojrzyński, *Obraz Polski i Polaków w pismach Eneasza Sylwiusza Piccolominiego (papieża Piusa II)*, Warszawa 2014, s. 109.

⁷ *Die Geschichte Kaiser Friedrichs III von Aeneas Silvius*, t. I, Hrsg. T. Ilgen, Leipzig 1889, s. 256–258, polskie tłumaczenie całej sceny z udziałem Elżbiety: M. Duczmał, *op. cit.*, s. 198.

⁸ „aber andererseits such wieder in retorisch-tendeziöser Weise übertreibt”, V. Bayer, *Die historia Friderici III. imperatoris des Enea Silvio de' Piccolomini. Eine kritische Studie zur Geschichte Kaiser Friedrichs*, Prag 1872, s. 114–115.

wykształcenie⁹, więc księżniczka nie miała powodów, aby stawać po stronie prowodyrów całego zajścia. Sytuacja opisana przez Piccolominiego pokazuje jedynie, że wykorzystano nastoletnią Elżbietę jako narzędzie polityczne, a w takich wypadkach prawda schodzi na drugi plan. Nie zmienia to jednak faktu, że o Elżbiecie Rakuszanke nie posiadamy wiarygodnych relacji dotyczących jej wyglądu, które sporządzonoby w czasie, kiedy żyła.

Zachowała się natomiast późniejsza relacja mówiąca o wyglądzie polskiej królowej. Chodzi tu mianowicie o mowę sejmową z 1548 r. wygłoszoną w Piotrkowie przez Andrzeja Górkę (1500–1551) – kasztelana poznańskiego. Mowa ta, w dwóch redakcjach, była zresztą podstawą źródłową w artykule M. Biniaś-Szkopek¹⁰. Górka odwoływał się do sytuacji, jaka miała miejsce w czasie przybycia Elżbiety Rakuszanek do Polski na ślub z polskim królem. Zgodnie z jego relacją król miał z ukrycia (w przebraniu) przyglądać się przyszłej małżonce, aby ocenić właściwości jej urody. Królewskie oględziny miały wypaść bardzo niekorzystnie dla austriackiej księżniczki i spowodowały poważne wahania ze strony monarchy, który uznał ją za nieatrakcyjną kobietę. Król miał zwołać radę i prosić ją o zerwanie zaręczyn, ale polscy panowie mieli skutecznie przekonać go do podtrzymania decyzji o ślubie. Wahania królewskie spowodowały jednak opóźnienie w organizacji zaślubin, które miało zdenerwować uczestników orszaku królowej. Dla dobra Korony król miał jednak przezwyciężyć swoją niechęć do narzeczonej i wziąć z nią ślub, co ostatecznie przyniosło wielkie błogosławieństwo dla całego kraju i domu jagiellońskiego¹¹.

Pojawia się zatem uzasadnione pytanie, na ile można ufać prawdziwości informacji przedstawionych w mowie Górki. M. Biniaś-Szkopek uznała je za wiarygodne, wskazując, że mowa ta „powstała zaledwie 43 lata po śmierci Elżbiety”¹² i fakty trwały w pamięci autora, a być może także w pamięci zbiorowej. Jest to słuszne założenie, jednak należy też zaznaczyć, że Górka mówił o wydarzeniach, które odbyły się 94 lata wcześniej, a więc o królewskim ślubie. Co więcej, M. Biniaś-Szkopek zwróciła uwagę na fakt specyficznego

⁹ U. Borkowska, *op. cit.*, s. 500.

¹⁰ M. Biniaś-Szkopek, *op. cit.*, s. 114–118.

¹¹ *Acta Polonorum sub Sigismundo Augusto*, t. I, 1536–1564, BK PAN, sygn. BK 241, fol. 1; *Scriptores rerum Polonicarum*, t. I, Kraków 1872, s. 219; *Mowy staropolskie (wybór)*, oprac. B. Nadolski, Wrocław 2005, s. 117–118.

¹² M. Biniaś-Szkopek, *op. cit.*, s. 114.

kontekstu, w jakim ta mowa została wygłoszona, a więc moment podjęcia prób przekonania króla Zygmunta II Augusta (1520–1572) do zaniechania projektu małżeństwa z Barbarą Radziwiłłówną. M. Biniaś-Szkopek zaznaczyła, że mowy sejmowe charakteryzowały się specyficznymi formami, regułami literackimi i retorycznymi¹³. Uznała więc, że: „choć niewątpliwie stosowane środki i zabiegi retoryczne miały swój wpływ na budowanie wypowiedzi, to jednak retrospekcje i odwołania do dziejów wcześniejszych opisywane przez mówców stanowią ciekawe i wiarygodne źródło historyczne”, a „oba teksty uzupełniają najważniejszą lukę w zestawieniu dat z lutego 1454 r., pozwalając niejako na wyjaśnienie niedomówień, z którymi zostawili współczesnych historyków Jan Długosz i jego następcy”¹⁴.

W innym miejscu Długosz pisał jednak o zdecydowaniu króla Kazimierza co do ożenku z Elżbietą¹⁵, więc ta nagła zmiana zdania świadczyłaby o królewskiej chwiejności, ogólnie słabym charakterze oraz niedoinformowaniu. Długosz wspomina poza tym, że w lutym przyszedł mróz, a drogi były zasypane śniegiem, co utrudniało komunikację oraz aprowizację¹⁶. Pewne opóźnienia w organizacji zaślubin mogły więc wynikać z trudnych warunków atmosferycznych, które zresztą wpłynęły negatywnie na przywitanie Elżbiety (drogocenne szaty pomoczone przez obfity deszcz). Podstawa faktograficzna mowy Górki jest zatem dość niewiarygodna. Nawet jeśli uznać, że Górka opisywał prawdziwe zdarzenia, to przecież na podstawie jego słów można wywnioskować, że Elżbieta nie spełniła oczekiwań estetycznych jedynie króla. Nie oznacza to równocześnie, że była nieatrakcyjna dla wszystkich. Królewski gust nie musi być tożsamy z gustami jego poddanych czy kronikarzy. W czasie kiedy Górka przemawiał, nie żył zapewne nikt, kto pamiętałby ślub z 1454 r. Żyły zapewne osoby, które pamiętały królową Rakuszanekę i od nich mógł się Górka dowiedzieć, jak ona wyglądała. Osoby te pamiętać mogły jednak królową z okresu jej starości, kiedy to nosiła na ciele brzemię trzynastu cięż oraz trudy długiego życia. Można założyć, że swoim wyglądem nie rozbudzała natchnienia poetyckiego. Mowa Górki była zatem w dużej mierze oparta na kreatywnym pojmowaniu przeszłości i podobnie jak wspomniany

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*, s. 114–115.

¹⁵ Jan Długosz, *op. cit.*, ks. XII, przekł. J. Mrukówna, Warszawa 2009, s. 161–162.

¹⁶ *Ibidem*, s. 201.

wyżej Ulryk von Einziger on także „przesadzał w retoryczno-tendancyjny sposób”. Wiarygodny materiał źródłowy pozwala jedynie na stwierdzenie, co zauważyła zresztą B. Możejko, że „nie wiemy, jak narzeczeni zareagowali na swój widok”¹⁷.

Źródła ikonograficzne także nie są w stanie pomóc w określeniu wyglądu królowej, gdyż w większości powstały po jej śmierci i mają charakter imaginatywny (siedemnastowieczne przedstawienie ze Sztokholmu¹⁸, dziewiętnastowieczne rysunki Aleksandra Lessera¹⁹, obraz Jana Matejki²⁰, obraz Marcellego Krajewskiego z lat 1866–1870²¹ na podstawie grafiki Gilliana van der Gouwen sprzed 1713 r.²²). Mizerna wartość artystyczna tychże podobizn (np. drzeworyty ze Statutu Łaskiego²³ czy u Decjusza²⁴) nie pozwala zresztą na zajęcie jakiegokolwiek stanowiska w sprawie wyglądu królowej. Najbardziej zbliżone jej czasom są natomiast: wizerunek z około 1497 r. (niskiej wartości artystycznej)²⁵; przedstawienie królowej z drzewa rodowego Habsburgów (1505/1506) z zamku Tratzberg w Tyrolu (dobrej jakości artystycznej)²⁶ oraz najbardziej

¹⁷ B. Możejko, *op. cit.*, s. 127.

¹⁸ Nationalmuseum Stockholm, nr inw. NMGrh 607: 15277.

¹⁹ Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. DI 31567 (na podstawie Genealogii Habsburgów z 1502 r.); DI 31555 (na podstawie rzeźb w korytarzu na zamku w Stuttgartu); DI 31566 (na podstawie gobelinu z genealogią rodziny książąt bawarskich z 1541 r. wg malarza Mathiasa Gerünga); DI 31564/1 (wg medalów Strada).

²⁰ Ślub Kazimierza Jagiellończyka z arcyksiężniczką Elżbietą (drzeworyt wykonany przez Andrzeja Zajkowskiego wg zaginionego obrazu Jana Matejki z 1890 r. na pocztówce z 1927–1936), BN, sygn. DŻS XII 8b/p.35/24.

²¹ BK PAN, sygn. MK 3552.

²² *Elisabetha, Imperatoris Alberti II filia, Casimiri Jagellonidis Uxor* [1684], ryc. z: M. Chwałkowski, *Regni Poloniae Ius Publicum*, Regiomonti 1684, s. 64, tabl. *Reginarum Poloniae a Rege Jagellone Effigies*, grafika holenderska, miedzioryt, Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK III-ryc.-53316; BN, sygn. G.9796.

²³ *Commune incliti Poloniae Regni privilegium*, Cracouie 1506, s. LXXXVr (wersja kolorowana).

²⁴ Jost Decjusz, *De vetustatibus Polonorum liber I*, Craccouiae 1521, karty bez paginacji [s. 60].

²⁵ P. Mrozowski, *Podobizny jagiellońskie na rodowodach portretowych cesarza Maksymiliana I*, [w:] *Arx felicitatis. Księga ku czci profesora Andrzeja Rottermunda w sześćdziesiąt rocznicę urodzin od przyjaciół, kolegów i współpracowników*, Warszawa 2001, s. 105–109; M. Molenda, *Splendide Vestitus. O znaczeniu ubiorów na królewskim dworze Jagiellonów w latach 1447–1572*, Kraków 2012, ilustracja nr 115.

²⁶ F.-H. von Hye, *Der Habsburger-Stammbaum auf Tratzberg/Tirol von 1505/06*, Innsbruck 2003, s. 107; M. Molenda, *op. cit.*, ilustracja nr 114.

znany wizerunek z druku Gerarda de Roo *Annales oder Historische Chronick* (1621)²⁷, który skopiowano z szesnastowiecznej kolekcji arcyksięcia Ferdynanda tyrolskiego z zamku Ambras²⁸, a które to malowidło zdjęto z wcześniejszego oryginału z około 1477 r. Królowa na tym przedstawieniu (jak i na pozostałych) nie wygląda szczególnie korzystnie, ale nie jest też ukazana jako kobieta zupełnie nieurodziwa czy posiadająca jakiekolwiek deformacje twarzy lub ciała. Można stwierdzić, że zaprezentowano ją w sposób zgodny z ówczesną modą.

Nawet jeśli posiadalibyśmy więcej wizerunków królowej Rakuszanki z czasów jej życia, należałoby podać w wątpliwość poziom oddawania przez nie rzeczywistości z racji typowej idealizacji członków rodzin panujących. Wiadomo bowiem, że „królowe miały reprezentować współczesne ideały piękna i często były przedstawiane lub opisywane w idealistyczny sposób, nawet jeśli ich rzeczywisty wygląd niekoniecznie był tak atrakcyjny”²⁹. Przykładem pokazującym, że artyści ukazywali urodę królowych korzystniej, niż przedstawiała się ona w rzeczywistości jest przypadek Henryki Marii Burbon (1609–1669), żony angielskiego króla Karola I Stuarta (1600–1649). Obrazy z epoki autorstwa Antoona van Dyck’a (1599–1641) ukazują królową Henrykę jako atrakcyjną i zgrabną kobietę, choć księżniczka Zofia Dorota (1630–1714), siostrzenica króla angielskiego, zwróciła uwagę, że jej rzeczywisty wygląd znacznie odbiegał od tego z portretów i opowieści. Co więcej, księżniczka Zofia zanotowała, że królowa Henryka była „niska, z długimi, suchymi dłońmi, nierównymi ramionami i zębami wystającymi z ust jak kły”³⁰. Trudno zatem zaufać artystom oraz zachowanym wizerunkom królowych w kontekście realnego odwzorowywania ich urody i wyglądu.

²⁷ Gerardus de Roo, *Annales oder Historische Chronick der Erczhertzogen zu Oesterreich, Habsburgischen Stammens...*, Augsburg 1621, s. 244.

²⁸ Kunsthistorisches Museum Wien, sygn. GG 4648.

²⁹ „queens were expected to represent contemporary ideals of beauty and were often portrayed or described in idealistic manner, even if their actual appearance was not necessarily as attractive”, E. Woodacre, *Queens and Queenship*, Leeds 2021, s. 20–21.

³⁰ „she was a short woman, with long, dry hands, uneven shoulders, and teeth sticking out of her mouth like fangs”, C. Brown, *Van Dyck*, Oxford 1982, s. 177; N. Gritsai, *Anthony Van Dyck*, New York 2019, s. 98.

Nie zmienia to jednak faktu, że źródła ikonograficzne oraz pisane nie są w stanie pomóc nam w odtworzeniu wyglądu królowej Rakuszanek. Podobnie rzecz się ma z królewskim ubiorem, o którym wiemy jedynie tyle, że królowa Rakuszanek posiadała dużo biżuterii, ozdób głowy (perłowe przepaski, biżuteryjne wieńce), a wszystkie ubiory (wykonane z cennych i modnych tekstyliów) przekazała córce Elżbiecie³¹. Maria Molenda zwróciła uwagę, że królowa Rakuszanek posiadała sporo upięknień głowy, które charakteryzowały się bogatymi akcentami biżuteryjnymi (perły, szafiry, klejnoty, rubiny, diamenty)³². Noszenie tego typu biżuterii musiało przyciągać wzrok obserwatorów oraz kierunkować ich uwagę na twarz oraz głowę królowej. Chcąc odwrócić uwagę od niedostatków swojej fizjonomii, królowa nie decydowałaby się raczej na zakładanie tego typu wyrazistych kosztowności. Ozdoby głowy miały za zadanie podkreślić królewskie lico, co było słusznym zabiegiem w sytuacji posiadania atrakcyjnego wyglądu. Nie zmienia to jednak faktu, że w przypadku wyglądu królowej Rakuszanek dysponujemy niewielkim materiałem historycznym, idealizującym jej wygląd.

Można jednak zaryzykować stwierdzenie, że skoro nie idealizowano jej wyglądu za życia, może to paradoksalnie oznaczać, że nie była kobietą nieatrakcyjną. Im bardziej staranoby się przedstawić go w dobrym świetle, tym mocniej świadczyłoby to o jej nieatrakcyjności. Brak dostępnych danych źródłowych na temat wyglądu królowej mógł wynikać z prostego braku potrzeby „propagandowego ulepszenia” go przez kronikarzy czy artystów. Gdybyśmy zatem dysponowali relacjami o powabach królowej Rakuszanek, wówczas powinno wzbudzić to uzasadnione wątpliwości co do jej realnego wyglądu i prawdziwości tych przekazów. Źródła zatem milczą o aparycji królowej Rakuszanek i jak to słusznie ujęła M. Biniaś-Szkopek, „Historiografia wyraźnie sugeruje, że jedna z najważniejszych i najdłużej panujących w Polsce królowych – Elżbieta Rakuszanek – była kobietą nieurodziwą”³³. Sugestia historiografii może być jednak myląca. Pomocy w rozwiązaniu zagadki dotyczącej wyglądu królowej należy zatem szukać w analizach archeologicznych oraz antropologicznych, które zresztą przeprowadzono w 1973 r. na Wawelu (po roku od eksploracji grobowca).

³¹ M. Molenda, *op. cit.*, s. 187–188.

³² *Ibidem*, s. 130.

³³ M. Biniaś-Szkopek, *op. cit.*, s. 107.

Ogłędziny „królewskich” szczątków kostnych z 1973 r.

W 1972 r. planowano rozpocząć prace remontowe Kaplicy Świętokrzyskiej katedry na Wawelu i przy tej okazji zdecydowano się przeprowadzić badania archeologiczne zawartości krypt grobowych królowej Rakuszanki oraz króla Kazimierza Jagiellończyka. O ile w przypadku króla jasnym było zlokalizowanie jego szczątków pośmiertnych, które zresztą przez 480 lat pozostawały nienaruszone w grobowcu, o tyle w przypadku królowej należało najpierw ustalić, gdzie jej grobowiec miał się znajdować. Wiedzano bowiem wówczas tyle, że powinien być we wspomnianej kaplicy. Badaczom udało się ustalić miejsce pochówku królowej, wydobyć z niego materiał kostny, poddać go analizie antropologicznej oraz ustalić na tej podstawie jej wygląd. O przeprowadzonych wówczas badaniach można zaś dowiedzieć się z protokołów, sprawozdań, opracowań anatomo-antropologicznych oraz literatury popularnonaukowej³⁴. Nieco zapomnianym źródłem informacji o ówczesnych badaniach jest książka (a w zasadzie reportaż) Zbigniewa Świącha³⁵. Autor opisał okoliczności otwarcia grobu króla Kazimierza IV, poszukiwania grobowca królowej Rakuszanki, wyniki badań naukowców oraz wydarzenia, które miały miejsce potem, a więc powtórny pochówek pary królewskiej i przyczyny serii zgonów osób uczestniczących w otwarciu grobu króla w 1973 r. (tzw. łątwa Kazimierza Jagiellończyka). Mimo sensacyjnego wydźwięku tej książki, Z. Świąch korzystał z bogatego materiału źródłowego (np. diariusza badań głównego archeologa), ikonograficznego, wywiadów, relacji naocznych świadków oraz uczestników tychże badań. W swojej publikacji umieścił także liczne fotografie (często unikatowe), dzięki którym można wiele dowiedzieć się o ówczesnych metodach badawczych. Paradoksalnie, książka ta stanowi bardzo ciekawy materiał uzupełniający naszą wiedzę o tym, co wydarzyło się na wzgórzu wawelskim w grudniu 1972 r.

³⁴ *Protokoły biegłych Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Krakowie dot. badań szkieletu ludzkiego z grobu Kazimierza Jagiellończyka i kości z grobu królowej Elżbiety Austriaczki*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, red. J. Szablowski, t. IV, Kraków 1978, s. 480–488; E. Gleń, K. Kaczanowski, P. Sikora, *Wstępne opracowanie anatomo-antropologiczne czaszki Elżbiety Rakuszanki*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu...*, t. IV, s. 491–494; J. Widacki, *op. cit.*, s. 78–85.

³⁵ Z. Świąch, *Kłątwy, mikroby i uczeni. W ciszy otwieranych grobów*, Kraków 1988.

Wracając jednak do samych badań, należy streścić, jak one przebiegały. Otóż liczne przebudowy, zmiany wyposażenia oraz nowe posadzki kaplicy zatarły ślad po grobie królowej, choć zgodnie z wizytacjami miał się on znajdować w jej północno-zachodnim narożniku. Miechowita wspominał o sarkofagu królowej złożonym po lewej stronie kaplicy³⁶. W październiku 1972 r. zdjęto więc całą posadzkę, odsłonięto podziemia oraz ustalono, że w XVIII w. kryptę grobową królowej przebudowano, dzieląc ją na dwie części. W niewielkiej komorze we wschodniej części tej podzielonej krypty odnaleziono, wymieszane z humusem i gruzem, kości kilku szkieletów ludzkich i zwierzęcych. Profesorowie medycyny sądowej, Zdzisław Marek oraz Kazimierz Jaegermann, posegregowali kości i ustalili, że należały do co najmniej sześciu osób, czterech dorosłych i dwójga dzieci. Wspomniani profesorowie przyjęli hipotezę, że szkielet królowej powinien być najbardziej kompletny. W komplecie (ale z licznymi ubytkami) zachowała się jednak tylko jedna czaszka (pozostałe we fragmentach), do której przypisano też żuchwę. Przyjęto więc, że należała do królowej. W dalszym toku badań antropologicznych stwierdzono liczne anomalie, jak znaczny prognatyzm oraz asymetrię spowodowaną niedorozwojem prawej połowy twarzoczaszki. Ustalono, że anomalie te powstały przed zakończeniem wzrostu somatycznego. W szczątkach z krypty odnaleziono także prawie kompletny kręgosłup, który również nosił na sobie podobne anomalie (zrośnięte kręgi piersiowe, skrzywienie odcinka szyjnego i lędźwiowego, liczne wypukłości), więc uznano, że razem z czaszką należał do tej samej osoby. Założono, że osoba ta mogła w młodości przejść gruźlicę kości, która spowodowała tak znaczące deformacje twarzy oraz ciała. Dodatkowo odnaleziono kilka kości długich (częściowo zniszczonych), które uznano za najpewniej należące do tego samego szkieletu co czaszka i kręgosłup.

Spośród innych znalezionych kości wyabstrahowano też szkielety należące do dziecka w wieku około 3 lat (fragment czaszki i dwa zęby mleczne), drugiego, zmarłego około 12 roku życia (dwie kości szczękowe, trzony kości długich bez nasad), pojedynczy ząb należący do osoby zmarłej w wieku 14 lat (+5), dwie żuchwy z pojedynczymi zębami, które miały należeć do osoby zmarłej w wieku około 25 lat oraz drugiej (zapewne mężczyzny) w wieku 65 lat (+5). Poza tym do tego ostatniego szkieletu miały należeć też kręgi lędźwiowe i kości udowe. Wydobyto także inne kości, które nie nadawały się

³⁶ Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, Craccoui[a]e 1521, s. CCCLXXVI.

do bardziej szczegółowej identyfikacji (żuchwy, fragmenty żuchwy, kości twarzoczaszki, obojczyk, część trzonu prawej łopatki, fragmenty kości miednicy, mostek, części kości długich, fragment kości łokciowej, kawałek kości promieniowej, kawałki kości strzałkowych, dolną nasadę kości goleniowej, kości piętowe, kości skokowe i śródstopia, kości długie śródreżca, śródstopia, paliczków oraz kilkadziesiąt kawałków kości stanowiących odłamy żeber). Naukowcy uznali więc, że z pewnością odnaleziono szczątki królowej Elżbiety Rakuszanki oraz jej dwóch zmarłych córek, a także zapewne księdza i profesora Krzysztofa Sapalskiego (1588–1648) oraz notariusza grodzkiego Franciszka Krzyżakowskiego (zm. 1631) pochowanych tam w XVII w. oraz kości innych bliżej nieokreślonych osób.

Zgodnie z ustaleniami antropologów fizycznych królowa miała być więc kobietą nieatrakcyjną, posiadającą liczne deformacje twarzy (długa, wąska twarz, wystające wargi, prawie płasko ustawione siekacze) oraz wady kręgosłupa, które zaburzały proporcje sylwetki (długie kończyny), powodowały zgarbienie oraz przekrzywienie ciała. Warto dodać, że wśród badaczy zajmujących się oględzinami miejsca wspomnianych pochówków oraz badaniami szkieletów znajdowali się historycy, archeolodzy, mikrobiolodzy, antropolodzy fizyczni, konserwatorzy zabytków, historycy sztuki oraz lekarze z Zamku na Wawelu, Akademii Medycznej w Krakowie, Politechniki Krakowskiej oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także liczne grono przedstawicieli zarządu Bazyliki Metropolitarnej oraz ówczesny metropolita krakowski Karol Wojtyła.

Sposób prowadzenia powyższych badań, ich wyniki oraz pojawiający się na każdym ich etapie entuzjazm budzą uzasadnione wątpliwości badawcze. W tej części artykułu postaram się pokazać, że naukowcy pracujący wówczas w kaplicy św. Krzyża na Wawelu zbudowali nieuzasadnione hipotezy, które stały się mitem założycielskim naszego pojęcia o wyglądzie i urodzie królowej Elżbiety Rakuszanki. Co więcej, badacze ci zdawali sobie wówczas sprawę, że ich ustalenia są „prawdopodobne” oraz że „zapewne” odnaleziono szczątki królowej. Zaskakuje więc, że późniejsi historycy bezrefleksyjnie je przyjęli i przyczynili się do rozpowszechnienia mitu o „brzydkiej” królowej i spowodowania swoistego „bałaganu” historiograficznego, czyniąc w ten sposób szkodę jej wizerunkowi. Zaznaczyć jednak wypada, że antropolodzy fizyczni pracujący wówczas nad materiałem kostnym zachowali największy dystans do wyników tych badań.

Wątpliwości badawcze – „datacja” szkieletów i kontekstu archeologicznego

Na początku należy podkreślić, że samo miejsce spoczynku królowej nie było do końca znane, ponieważ na długie wieki o nim zapomniano, a jedyną pewną wzmiankę przekazał Maciej z Miechowa. Badaczom pracującym wówczas na Wawelu udało się jednak zlokalizować ten grobowiec i wydaje się, że mieli słuszość w swoich przypuszczeniach. Zasadniczy problem pojawia się później, ponieważ grobowiec został znacznie przebudowany, a naukowcy w rzeczywistości natrafili na gruzowisko z zupełnie zaburzonym kontekstem archeologicznym i chronologicznym. Wspomniany gruz składał się np. z fragmentu płyty z romańskim ornamentem plecionkowym, fragmentu marmurowego posągu nagrobkowego z drugiej połowy XVI w., późnorenesansowego kartusza herbowego z herbem Doliwa czy wczesnobarokowego kartusza herbowego z herbem Prawdzic³⁷. Co ciekawe, jeszcze w 1996 r. elementy te nie były zinwentaryzowane oraz opracowane naukowo³⁸. Z. Święch przeprowadził zresztą wywiad z archeologiem Stanisławem Kozięm (kierownikiem prac archeologicznych na Wawelu), który potwierdził, że grobowiec królowej został zniszczony (zapewne po 1734 r.) i przekształcony, a substancja murów odsłaniała trzy wątki architektoniczne. Obraz grobowca przedstawiał się zaś następująco: „niemal całe wnętrze zniszczonego grobowca wypełniał układany warstwami miąższ z dzikiego kamienia wapiennego i większych detali architektonicznych, spojony twardą zaprawą wapienno-piaskową. W warstwach miąższu ujawniono dużo gotyckich, renesansowych i wczesnobarokowych szczegółów architektonicznych i rzeźbiarskich oraz ich ułamków z różnych gatunków piaskowca i wapienia, a także czerwonego i czarnego marmuru, pochodzących z obiektów usuniętych z katedry w wieku XVIII”³⁹.

Materiał ten był przemieszany z humusem oraz kośćmi. Taki stan rzeczy był spowodowany m.in. faktem, że w XVIII w. ustawiono

³⁷ S. Kozię, *Badania archeologiczne w kaplicy Świętokrzyskiej w latach 1972–1973*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu...*, t. IV, s. 448–449 oraz materiał fotograficzny między stronami 32–33 w: Z. Święch, *op. cit.*

³⁸ K. Czyżewski, M. Walczak, *Nieznane fragmenty późnogotyckiej struktury architektonicznej z katedry krakowskiej*, [w:] *Katedra krakowska w średniowieczu. Materiały Sesji Oddziału Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kraków, kwiecień 1994*, red. J. Daranowska-Łukaszewska, K. Kuczman, Kraków 1996, s. 163.

³⁹ Z. Święch, *op. cit.*, s. 35–36.

tymczasowo na tym miejscu kenotaf Władysława Jagiełły i należało gruzem i zaprawą wypełnić wolne przestrzenie⁴⁰, co przyczyniło się także do zniszczenia płyty nagrobnej królowej. Z powstałej w ten sposób swoistej „jamy śmietniskowej” o elementach pochodzących z różnych okresów, niezrażeni jawnymi problemami natury metodycznej naukowcy postanowili wydobyć materiał kostny. Należy dodatkowo zaznaczyć, że wszystkie kości były kruche, lekkie, miały ten sam kolor brunatno-żółty oraz nosiły liczne uszkodzenia, także powstałe w wyniku wydobywania ich z grobowca⁴¹. Dokładne oględziny w Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Krakowie pozwoliły stwierdzić, że jeden ze szkieletów (oznaczony jako „szkielet I”) należał „przypuszczalnie do jednej osoby”⁴². Chodzi oczywiście o ten szkielet, który przypisano potem królowej Rakuszance, choć pojawia się uzasadniona wątpliwość, czy w ogóle jakikolwiek szkielet wówczas wydobyty mógł należeć do królowej. Z. Święch tak opisał sposób, w jaki przyjęto, że ten szkielet mógł należeć do królowej, ponieważ w grobowcu odnaleziono niewielką komorę, szczelnie zasypaną gruzowiskiem: „Ta niewielka zniszczona krypta spełniała funkcję grobowca gotyckiego. Przemaszają za tym znalezione liczne kości ludzkie, fragmenty żelaznych okuć trumien i szczątki tkanin. Na podstawie między innymi liczby odnalezionych żuchw należy przypuszczać, że kości pochodzą z co najmniej pięciu szkieletów. Podczas dokładnej eksploracji zwrócił uwagę badaczy zespół kości o charakterystycznych zmianach w tkance, należący do jednego, niemal pełnego szkieletu. Natomiast pozostałe pochodziły z innych pochówków, znacznie zdekompletowanych. Fakt, że tylko jeden szkielet złożono w całości dowodzi – stwierdził Stanisław Kozieł, archeolog nader doświadczony – że tylko on znajdował się pierwotnie we wnętrzu gotyckiego grobowca. Stąd już we wczesnym stadium badań uczony orzekł, iż można ów szkielet identyfikować ze szczątkami królowej Elżbiety, co potem potwierdziły studia profesora Zdzisława Marka”⁴³.

Ustalono ponadto, że pozostałe kości najpewniej należały do córek Elżbiety Rakuszanki oraz osób pochowanych na średniowiecznym cmentarzu, jaki znajdował się po zachodniej stronie

⁴⁰ S. Kozieł, *op. cit.*, s. 453.

⁴¹ *Protokoły biegłych Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Krakowie...*, s. 483.

⁴² *Ibidem*, s. 484.

⁴³ S. Kozieł, *op. cit.*, s. 452–453; Z. Święch, *op. cit.*, s. 36–37.

katedry, sprzed budowy kaplicy. Można zadać więc uzasadnione pytanie, czy może wszystkie te szkielety nie pochodziły z tego cmentarza? Pomocna okazałaby się ich datacja, której jednak nie przeprowadzono, gdyż uznano, że opinia S. Kozieła była wystarczająca. Zresztą taka datacja mogłaby się opierać tylko na tradycyjnych oględzinach kości, a wszystkie miały to samo zabarwienie, poziom kruchości oraz stopień zachowania. Wspomniane studia prof. Z. Marka odnosiły się zaś do wyników badań przeprowadzonych w Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Krakowie (o czym dalej).

Wątpliwości budzi także fakt, że we wspomnianej komorze, w której miał znajdować się szkielet królowej, odnaleziono także fragmenty części metalowych (zapewne okucia trumien) oraz zbudowane tkaniny w formie kłębow nici i splotów⁴⁴. Wiadomo bowiem z relacji Miechowity, że królowa jeszcze za życia przygotowała sobie sarkofag (*in sarcophago proprio per eam dum viveret constructo*). Trumna z metalowymi elementami, a więc drewniana, nie może uchodzić za sarkofag. Jej sarkofag musiał być zatem kamienny i zapewne zdobiony, w myśl możliwości propagandowej, że „wizualne elementy grobowca, w tym wizerunek, dekoracja i inskrypcja, były istotnym płótnem do projekcji wizerunku królowej i utrwalenia go w pamięci”⁴⁵. Skoro nie odnaleziono we wspomnianej komorze grobowej elementów kamiennego sarkofagu oraz innych elementów mogących należeć do jego wyposażenia, zapewne nie odnaleziono właściwego miejsca złożenia ciała królowej. Wiadomo, że jej grób miał formę niskiej tumby zamkniętej płaską płytą, nad którą wznosiła się późnogotycka struktura baldachimowa⁴⁶. Jeśli o to chodziło Miechowicie piszącemu o sarkofagu, to znaczy, że elementy grobowca królowej doszczętnie zniszczono, a ten sam los mógł spotkać jej szkielet. Nie ulega wątpliwości fakt, że grobowiec był wcześniej otwierany, a szczątki królowej przesunięto w XVIII w. pod ołtarz Świętej Trójcy i tam zamurowano⁴⁷.

⁴⁴ *Protokoły biegłych Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Krakowie...*, s. 483.

⁴⁵ E. Woodacre, *op. cit.*, s. 118.

⁴⁶ M. Janicki, *Zaginione inskrypcje poetyckie katedry wawelskiej (do końca XVI w.)*, „Studia Waweliana” 2002–2023, R. XI, nr 12, s. 69.

⁴⁷ J. Urban, *Katedra na Wawelu po 1918 r.*, Kraków 2008, s. 347; B. Czwojdrak, *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie polskich królowych w późnym średniowieczu*, [w:] *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie władców w dawnej Polsce*, red. H. Rajfura, P. Szewdo, B. Świadek et al., Warszawa 2020, s. 75.

Warto zauważyć, że jeszcze w 1670 r. na grobie królowej znajdowała się także murowana mensa służąca do składania naczyń liturgicznych oraz obraz z wizerunkiem króla, królowej i św. Kazimierza⁴⁸. Żaden z tych zabytków także się nie zachował. Usprawiedliwić należy jednak naukowców pracujących nad odnalezieniem grobowca królowej, gdyż jasnym było, że „nie ma dziś tego grobowca, późniejsze opisy katedry są bałamutne i nie pozwalają na dokładniejsze wyjaśnienie tej sprawy”⁴⁹. Trudno jednak uwierzyć w założenie, że odnaleziony szkielet należał do królowej Rakuszan-ki, ponieważ był najbardziej kompletny z zachowanych, znajdował się w gotyckiej komorze grobowej oraz w miejscu przypuszczanego jej pochówku. Pojawia się w związku z tym pytanie, dlaczego już w XVIII w. tak bezlitośnie potraktowano pamięć o polskiej monarchini i nie oddano jej należytego szacunku. Jeśli uznamy, że natrafiono na właściwy szkielet oraz grobowiec, wystawimy tym samym bardzo złą ocenę ówczesnym administratorom katedry, którzy dość bezceremonialnie potraktowali królewskie miejsce spoczynku.

Płeć i wiek osoby, do której należał szkielet „królowej”

Dość ciekawie prezentuje się także argumentacja przedstawiona w protokole z badań szkieletu, która odnosi się do wieku oraz płci osoby, której szczątki uznano za należące do królowej. Na podstawie zarośnięcia szwów czaszkowych przyjęto, że osoba ta zmarła między sześćdziesiątym a siedemdziesiątym rokiem życia. Z kolei na podstawie uzębienia określono wiek śmierci na 63, 64 do 65 lat, ale z zastrzeżeniem, że może być bliższy 70 lat, zważywszy na fakt „że ludzie w dawnych czasach mieli mocniejsze uzębienie w związku z innym sposobem odżywiania się”⁵⁰. Przypomnijmy, że królowa zmarła w wieku 68 lat. Badania czaszki oraz uzębienia w kontekście wieku śmierci osoby, do której należał szkielet, sugerują więc, że mógł należeć do królowej. Jest to jednak dość wątplista podstawa, zważywszy na dość duże odchylenia sugerowanego wieku i podanie kilku jego wariantów, z których można wybrać ten najbardziej odpowiadający tezie o odnalezieniu szkieletu królowej Rakuszan-ki. Dodatkowo, w grobowcu odnaleziono także kości czaszki innej

⁴⁸ Archiwum i Biblioteka Krakowskiej Kapituły Katedralnej, sygn. A.Vis.52, s. 174–177 (wizytacja bp. Andrzeja Trzebickiego z 1670 r.).

⁴⁹ J. Garbacik, *Testament królowej Elżbiety...*, s. 311.

⁵⁰ *Protokoły biegłych Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Krakowie...*, s. 486, 494.

osoby (żuchwa z zębami), której wiek śmierci także datowano na 65 (± 5) lat⁵¹. Na nieszczęście dla badaczy, do tej żuchwy nie dało się dokompletować innych kości, więc trudno byłoby udowodnić, że należała do królowej.

Jeszcze więcej wątpliwości budzi kwestia interpretacji określenia wieku śmierci osób, do których należały szkielety nr III oraz IV, a więc osoby zmarłej w wieku 12–14 lat (kości szczękowe z zachowanymi zębami oraz fragmenty kości kończyn górnych i dolnych) oraz w wieku około 3 lat (fragment kości czaszki i dwa zęby mleczne)⁵². O ile nie wypada historykowi polemizować z opiniami antropologów fizycznych i lekarzy, to przypisanie tych szczątków kostnych obu córkom królowej o imieniu Elżbieta⁵³ jest bezzasadne. Jedna z nich zmarła bowiem w wieku jednego roku, a druga miała 8–9 lat, więc ich rzeczywisty wiek śmierci nijak nie pasuje do tego określonego przez naukowców na podstawie analizy odnalezionych szkieletów.

Najciekawiej wygląda zaś kwestia płci osoby, do której należał szkielet nr I, a więc przypisywany królowej. Otóż badacze doszli do wniosku, że: „określenie płci osoby, do której należał opisany szkielet jest bardzo trudne z uwagi na brak kości miednicy. Dlatego też jedynie orientacyjnie określić to można na podstawie budowy anatomicznej kości czaszki”⁵⁴. Słuszne to założenie, gdyż po kościach miednicy nie tylko można określić płeć danej osoby, ale także – w przypadku kobiet – czy była kiedykolwiek w ciąży. Brak zachowania miednicy spowodował, że na podstawie znalezionej czaszki (niezbyt duża, delikatna budowa, słabo zaznaczone guzy czołowe i łuki brwiowe, o słabo rozwiniętych wyrostkach kości skroniowych) uznano, że należała do kobiety. Wypada przypomnieć, że czaszka ta była uszkodzona, zdeformowana i bardzo krucha.

Argumentacja przedstawiona w protokołach z badań dotycząca wieku śmierci oraz płci osoby, do której należał szkielet nr I jest zatem mało konkretna, oparta na dość sporym marginesie błędu i czasem zwykłych przypuszczeniach. Przypuszczenia te odpowiadały jednak tezie o odnalezieniu szkieletu królowej Rakuszanke, więc musiały wskazywać na kobietę w wieku około 70 lat. Jednakże równie dobrze można było założyć, że szkielet ten należał do 65-letniego mężczyzny o delikatnych rysach twarzy.

⁵¹ *Ibidem*, s. 487, 494.

⁵² *Ibidem*, s. 486–487.

⁵³ J. Widacki, *op. cit.*, s. 83; Z. Święch, *op. cit.*, s. 37.

⁵⁴ *Protokoły biegłych Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Krakowie...*, s. 485.

„Choroba królowej”

O niewiarygodności i pewnym braku logiki wspominanych badań świadczy też przypuszczenie dotyczące choroby, jaką dotknięta była osoba, do której należał wspomniany szkielet. Sugerowano bowiem, że stopień zwyrodnienia kośćca oraz charakter tych zmian „przemawiają za toczącym się przewlekłym procesem wytwórczym, takim jak np. gruźlica kręgosłupa. Ten typ gruźlicy występuje najczęściej w wieku młodocianym”⁵⁵. Opinia ta zyskała szerokie poparcie wśród historyków (M. Duczmał, U. Borkowska, B. Czwojdrak, M. Biniaś-Szkopek), którzy uznali tę chorobę za bardzo prawdopodobną i nią uzasadniali rzekomy nieatrakcyjny wygląd królowej. W pierwszej kolejności należy jednak zaznaczyć, że lekarze jedynie zasugerowali tę chorobę jako możliwą i to tylko w odniesieniu do szkieletu nr I, który przypisano królowej. Rzeczywistość mogła być zgoła inna. Lekarze posługiwali się jednak stanem wiedzy z lat siedemdziesiątych XX w., a od tego czasu medycyna znacznie się rozwinęła.

Gruźlica kręgosłupa jest chorobą bardzo destrukcyjną i może być związana z genetyczną podatnością na nią. Czynnikiem predisponującym do tego jej typu są ubóstwo, przeludnienie, niedożywienie, alkoholizm czy cukrzyca. Ten typ gruźlicy powoduje także silny miejscowy ból, miejscową tkliwość, sztywność i skurcze mięśni. Całkowity czas trwania choroby waha się od kilku miesięcy do kilku lat, przy czym średnio wynosi od 4 do 11 miesięcy. Współcześnie, wcześniej wykryta i leczona, daje dobre rokowania, choć w przypadku wyraźnego zajęcia kości niezbędna jest interwencja chirurgiczna⁵⁶. Dodatkowo ten typ gruźlicy jest szczególnie niebezpieczny dla kobiet w ciąży, ponieważ ze względu na ogólny stan obniżonej odporności, fizjologicznie związany z ciążą, choroba ta może mieć agresywne zachowanie z szybko i głęboko postępującą destrukcją kręgów. Nie można więc hipotetycznie przyjąć, że królowa mogła zachorować na tę chorobę później, np. w wieku dojrzałym. Gruźlica kręgosłupa powoduje także znaczny deficyt neurologiczny, który z kolei u kobiet w ciąży zwiększa ryzyko rozwoju infekcji dróg moczowych, odleżyn, porodu przedwczesnego i hiperrefleksji autonomicznej (nagły napad nadmiernie wysokiego ciśnienia krwi). Współcześnie leczenie gruźlicy kręgosłupa

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ R.K. Garg, D.S. Somvanshi, *Spinal Tuberculosis: A review*, „Journal of Spinal Cord Medicine” 2011, vol. XXXIV, no. 5, s. 440–454.

u kobiet w ciąży jest bardzo trudne⁵⁷. Sama zaś gruźlica może także spowodować bezpłodność, poronienia czy bolesne współżycie⁵⁸. Warto tutaj także dodać, że ciąża oraz laktacja związane są również z przejściową utratą masy kostnej i nieznacznie zmniejszoną mineralizacją⁵⁹. Zmiany w kościach spowodowane ciążą odnaleziono np. w szkielecie Elżbiety Pomorskiej (1347–1393), czwartej żony cesarza Karola IV Luksemburskiego (1316–1378), która urodziła sześcioro dzieci i cierpiała w konsekwencji na osteoporozę (zmarła w wieku 46 lat)⁶⁰. Osoba chorująca na gruźlicę kręgosłupa i w dodatku będącą w ciąży (wcześniej lub później) miała zatem niewielkie szanse na długie życie i urodzenie zdrowego dziecka.

W czasie historycznym, w którym żyła królowa Rakuszancka, zachorowanie na gruźlicę kręgosłupa najpewniej zabiłoby ją w okresie dzieciństwa. Podobnie jak w przypadku żyjącego znacznie później Ludwika Józefa Ksawerego Franciszka de France (1781–1789), syna francuskiego króla Ludwika XVI, którego gruźlica kręgosłupa zabiła po ciężkim przebiegu choroby w wieku zaledwie 7 lat, mimo zastosowania licznych metod leczenia. Trudno zatem uwierzyć w sugestię, że królowa Rakuszancka zachorowała w dzieciństwie na gruźlicę kręgosłupa, która znacznie zdeformowała jej ciało, urodziła potem trzynaścioro dzieci, w tym ostatnie w wieku 45 lat (aż cztery ciążę były w dodatku geriatryczne), przeżyła prawie 70 lat, przez całe życie towarzyszyła mężowi w jego licznych podróżach po kraju (z zasady wówczas niewygodnych i długotrwałych), a pod sam koniec swego długiego życia była najbardziej aktywna politycznie. Trudy takiego życia sugerują, że królowa była raczej niezwykle zdrową, płodną i silną fizycznie kobietą, gdyż przy stanie ówczesnej medycyny ludzie mogli liczyć jedynie na naturalne predyspozycje

⁵⁷ S.A. Badve, S.D. Ghate, M.S. Badve, T. Rustagi, T. Macchiwala, A.N. Parekh, S.V. Shah, *Tuberculosis of Spine with Neurological Deficit in Advanced Pregnancy: A Report of Three Cases*, „The Spine Journal” 2011, vol. XI, no. 1, s. 9–16.

⁵⁸ J.A. McFalls, M.H. McFalls, *Disease and Fertility (Studies in Population)*, Orlando 1984, s. 77–81.

⁵⁹ N.B. Watts, N. Binkley, Ch.D. Owens *et al.*, *Bone Mineral Density Changes Associated with Pregnancy, Lactation, and Medical Treatments in Premenopausal Women and Effects Later in Life*, „Journal of Women’s Health (Larchmont)” 2021, vol. XXX, no. 10, s. 1416–1430; A.Y. Lujano-Negrete, M.C. Rodriguez-Ruiz, C.M. Skinner-Taylor, *Bone Metabolism and Osteoporosis during Pregnancy and Lactation*, „Archives of Osteoporosis” 2022, vol. XXXVI, s. 35–41.

⁶⁰ C. Povýšil, *Patologické mikroskopické nálezy v kosterních pozůstatcích významných osobností české historie*, Pardubice 2024, s. 38–40.

do długiego i zdrowego życia. Należy zatem wykluczyć sugestię o chorowaniu królowej na przypadłość tak destrukcyjnie wpływającą na zdrowie jak gruźlica kręgosłupa. Z kolei ewentualne zmiany patologiczne zaobserwowane w badanym kręgosłupie mogły wynikać po prostu z naturalnego procesu starzenia się i rozwoju osteoporozy.

Wypada także zwrócić w tym miejscu uwagę na pewną nieścisłość między wynikami analiz medyków oraz antropologów. Otóż zespół medyków otrzymał do analizy cały szkielet przypisany królowej Rakuszance, a zespół antropologów fizycznych jedynie czaszkę. Doświadczeni antropolodzy fizyczni już na samym wstępie analizy stwierdzili wtórne uszkodzenia mechaniczne oraz liczne ubytki, a także wykazali ostrożność w swoich opiniach⁶¹. Nie odnieśli się zupełnie do ewentualnych przypadłości chorobowych posiadanych przez osobę, do której czaszka należała, jej wyglądu za życia, a także zaznaczyli, że oczodoły w tejże czaszce były bardzo wysokie i „niespotykane w populacji XV-wiecznej”⁶². Dysponujemy więc dwoma opiniami, które nieco różnią się od siebie, a analiza antropologiczna jest w dodatku dość powściągliwa i wolna od stanowczych wniosków.

Badania szkieletu „królowej” z dzisiejszej perspektywy

Wypada jednak w pewnym stopniu usprawiedliwić naukowców, którzy pracowali w kaplicy św. Krzyża w 1972 r., ponieważ dysponowali bardziej ograniczonymi możliwościami badawczymi niż dziś. Obecnie badania nad pochówkami oraz szkieletami przebiegałyby zupełnie inaczej. Zaczniemy od tego, że wszystkie zachowane w grobowcu kości, tkaniny, elementy drewniane, a więc obiekty organiczne można datować przy pomocy chronometrii radiowęglowej (analiza zawartości w badanych próbkach izotopu węgla ¹⁴C). Tego typu metoda wykazuje znaczne możliwości poznawcze w przypadku badania ludzkich szczątków⁶³. Ma ona jednak pewne ograniczenia i jest mniej użyteczna dla okresu ostatnich 500 lat, choć skoro naukowcy założyli, że w grobowcu Rakuszanki znajdowały

⁶¹ E. Gleń, K. Kaczanowski, P. Sikora, *op. cit.*, s. 491–494.

⁶² *Ibidem*, s. 493.

⁶³ Por. np. A. Walanus, M. Kokowski, *Możliwość wykorzystania radiowęglowej metody datowania w badaniach grobu Mikołaja Kopernika*, [w:] *Tajemnica grobu Mikołaja Kopernika: dialog ekspertów*, red. M. Kokowski, Kraków 2010, s. 157–166.

się kości z różnych okresów, można w pewien sposób przy pomocy datowania radiowęglowego określić orientacyjny okres historyczny, z którego pochodziły. Pozwoliłoby to potwierdzić przypuszczenia badaczy bądź wykluczyć niektóre hipotezy. Niestety, szczątki kostne przypisane królowej zostały później umieszczone w ołowianym sarkofagu. Utleniający się ołów zanieczyścił swoimi izotopami materiał kostny, więc datowanie radiowęglowe miałyoby się z celem.

Z zachowanego materiału kostnego, a w szczególności z czaszek (zęby, kości skroniowe), których zachowało się dość sporo, możliwe byłoby wyizolowanie kopalnego DNA (aDNA). Tego typu badania z powodzeniem realizowane są w archeologii molekularnej, dzięki której udało się rozwikłać wiele zagadek historycznych⁶⁴. W przypadku badań szczątków kostnych z kaplicy św. Krzyża pozwoliłoby to badaczom na określenie płci i pokrewieństwa osób, do których szkielety należały z potomkami Elżbiety Rakuszanek (genealogia genetyczna), ewentualnego pokrewieństwa tych osób między sobą, a także wskazanie z większym prawdopodobieństwem chorób (skład patogenego mikrobiomu), na które dane osoby cierpiały. Dodatkowo, można by określić kolor oczu, kolor włosów, wzrost, wagę oraz zwyczaje żywieniowe (spożywana żywność, trawienie określonych produktów) osób znalezionych w grobowcu, a nawet charakter uwarunkowany przez różne czynniki i procesy społeczne (archeo-socjogenomika). W przypadku „matki królów” badacze mogliby pozyskać akurat bardzo wiele próbek porównawczych mitochondrialnego DNA od jej potomków, a w szczególności potomkiń. Jak każda metoda, także ta niesie ze sobą pewne przeszkody. Mianowicie kopalny DNA może ulec degradacji na skutek działania bakterii oraz grzybów, kontaminacji, zanieczyszczeniu współczesnym DNA przy braku zachowania odpowiednich środków ochronnych, a także destrukcji przy użyciu inwazyjnych metod badawczych. W przypadku prac badawczych w kaplicy św. Krzyża stosowano akurat destrukcyjne metody, które uszkodziły materiał kostny (co przyznano w protokołach z badań), a także nie sięgnięto po żadne środki ochrony osobistej pracujących w kaplicy badaczy, jak

⁶⁴ O badaniach tego typu por. np.: H.W. Witas, *Kopalny DNA źródłem informacji w badaniach archeologicznych*, „Archeologia Polski” 2007, nr 1–2, s. 15–33; D. Pluta, E. Janiszewska, M. Bonar, A. Alama, T. Dobosz, *Muzealnictwo: nowoczesne technologie w służbie historii. Część pierwsza: Kopalne DNA – historia odkryć, perspektywy i problemy*, „Opuscula Musealia” 2018, nr 25, s. 93–99.

kombinezony, maseczki czy rękawiczki⁶⁵. W związku z tym kopalny DNA możliwy do wyizolowania ze znalezionych tam kości został najpewniej zanieczyszczony współczesnym DNA uczestników tamtych wydarzeń. Mimo wszystko, przy użyciu współczesnych metod ekstrakcji kopalnego DNA, możliwe jest odpowiednie oczyszczenie próbek oraz zastosowanie replikacji wyników celem wykluczenia kontaminacji.

Warto przy tej okazji dodać, że konsekwencje braku stosowania środków ochrony osobistej przy pracach w grobowcu Kazimierza Jagiellończyka okazały się wręcz tragiczne. W grobie króla znajdowały się bowiem liczne bakterie oraz grzyby, m.in. kropidlak żółty (*Aspergillus flavus*), który może wywoływać aspergilozę, czyli zakażenie bądź reakcję alergiczną prowadzącą nawet do śmierci, a także wykazuje działanie rakotwórcze. Główną kanwą książki Z. Święcha jest właśnie zaskakująca seria zgonów osób pracujących przy grobie króla Kazimierza, które mimo młodego wieku i pełni zdrowia zmarły najpewniej na skutek działania grzybów oraz bakterii, na których działanie były wówczas narażone (15 osób w ciągu 10 lat).

Wracając jednak do metod badawczych, które mogłyby rozwinąć naszą wiedzę o osobach, do których należały szczątki złożone w grobowcu w kaplicy św. Krzyża, należy wspomnieć o badaniach mikroskopijnych zachowanych kości. Niedawno wyniki takich badań przedstawił znany czeski patolog i anatomic Ctibor Povýšil⁶⁶. W swojej pracy przeanalizował mikroskopijne odkrycia szkieletowe dokumentujące stan zdrowia 22 ważnych dla historii Czech postaci, w tym brata królowej Rakuszaneki, Władysława Pogrobowca (1440–1457). Badaczowi udało się ustalić, że młody król mógł cierpieć na nowotwór, któremu towarzyszył rozwój onkogennej osteomalacji (niedostateczna mineralizacja i zmniejszenie gęstości kości). Przyczyną śmierci w tak młodym wieku mogła być więc onkogenna osteomalacja w którymkolwiek ze złośliwych chłoniaków nieziarnicznych⁶⁷. Profesor C. Povýšil, mimo doświadczenia i kompleksowości przeprowadzonych badań, zaznaczył jednak, że „niestety nasze wnioski pozostają w pewnym stopniu jedynie hipotetyczne”⁶⁸. Takiego dystansu do swoich badań nie zachowali

⁶⁵ Doskonale obrazuje to materiał fotograficzny zamieszczony w książce Z. Święcha.

⁶⁶ C. Povýšil, *op. cit.*

⁶⁷ *Ibidem*, s. 57–58.

⁶⁸ „Naše závěry bohužel i nadále zůstávají do určité míry jen hypotetické”, *ibidem*, s. 58.

polscy naukowcy pracujący w 1972 r. w kaplicy św. Krzyża, którzy byli pewni odnalezienia szkieletu królowej Elżbiety Rakuszanki, mimo świadomości, że zadanie, którego się podjęli, było niezwykle trudne i generowało liczne wątpliwości natury badawczej.

Warto zwrócić uwagę także na inne możliwości badawcze. Można bowiem wykonać tomografię odnalezionych szczątków kostnych (pomocne przy określeniu płci), specjalistyczne badania mikroskopowe (określenie kształtu, rozmiaru, struktury czy morfologii i topografii badanych obiektów), wykonać rekonstrukcje twarzy na podstawie zachowanych czaszek, a także z osobna przeanalizować materiały drewniane, metalowe (archeometalurgia) oraz tekstylne (analiza włókien i nitek), także przy pomocy spektrometru fluorescencji rentgenowskiej. Wachlarz metod fizyko-chemicznych jest zatem szeroki i pozwoliłby na zwiększenie naszej wiedzy na temat czasów, w których żyły osoby, do których należały znalezione szkielety⁶⁹.

Podsumowanie

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, należy zatem podać w wątpliwość fakt odnalezienia w 1972 r. szkieletu królowej Elżbiety Rakuszanki. W związku z tym opinia naukowców o nieatrakcyjnym wyglądzie królowej jest oparta na wątplych i niedostatecznych podstawach. Cieniem na tamtejszych badaniach kładzie się także ogólna atmosfera (także polityczna), która im towarzyszyła. Mianowicie lektura protokołów z tamtego czasu wyraźnie wskazuje na realizowanie badań pod z góry założoną tezę: szczątki królowej muszą się odnaleźć i muszą zostać uroczyście pochowane razem ze szczątkami króla⁷⁰. Uroczysty pogrzeb „w świetle telewizyjnych jupiterów”⁷¹ posłużył zaś jako manifestacja polityczna i okazja do dyskredytacji władzy komunistycznej przed obywatelami, a po wyborze Karola Wojtyły na papieża w 1978 r. materiał filmowy z tego właśnie pogrzebu emitowały liczne europejskie stacje telewizyjne⁷². Utrwalono oraz spopularyzowano zatem w świadomości

⁶⁹ O możliwościach badań specjalistycznych w archeologii por. *Mikroprzeszłość. Badania specjalistyczne w archeologii*, red. A. Kurzawska, I. Sobkowiak-Tabaka, Poznań 2021.

⁷⁰ O ponownym, pełnym pompatyczności pogrzebie pary królewskiej: Z. Święch, *op. cit.*, s. 207–215.

⁷¹ J. Urban, *op. cit.*, s. 349.

⁷² Z. Święch, *op. cit.*, s. 212–214.

społecznej pogląd o odnalezieniu szkieletu królowej Rakuszanki, a w ten sposób uwiarygodniono całość badań. Tak naprawdę jednak postawiono wówczas hipotezę, którą wypada dziś zweryfikować przy użyciu współczesnych metod i narzędzi badawczych.

Naukowcy pracujący wówczas w katedrze na Wawelu nie byli jednak jedynymi badaczami pracującymi w ten sposób. Dokładnie w tym samym roku, tyle że w marcu, swoje badania prowadził w płockiej katedrze archeolog Włodzimierz Szafrąński, który zamierzał odnaleźć szczątki księcia Bolesława Krzywoustego. W tym wypadku poszukiwania były jeszcze trudniejsze, gdyż jedynie Jan Długosz wspomniał, że książę został tam pochowany, ale nie było wiadomo, gdzie konkretnie. Dodatkowo katedrę w 1234 r. nawiedził pożar, na początku XVII w. dokonano gruntownej jej przebudowy i przeniesienia licznych szczątków kostnych do nowej krypty, w 1825 r. odkopano tę kryptę (zagruzowaną), znajdując w niej dużą drewnianą skrzynię z przemieszanymi kośćmi ludzkimi (15 osób), a następnie szczątki te znowu przesunięto w inne miejsce. Zespół W. Szafrąńskiego wydobył te szczątki i zbadali je antropolodzy fizyczni. Za główne kryterium identyfikacji szczątków księcia Krzywoustego przyjęto jego przydomek, o którym też zresztą wspominał Długosz. Wyabstrahowano więc z tych licznych szkieletów czaszkę z wyraźną patologiczną deformacją (zniekształcona żuchwa)⁷³. W ten oto sposób „odnaleziono” szkielet księcia Bolesława Krzywoustego, choć wypada na marginesie dodać, że przydomek „Krzywousty” mógł się odnosić także do cech charakteru (skazy moralnej krzywoprzysięstwa)⁷⁴. Tak czy inaczej, rok 1972 obfitował w sensacyjne znaleziska archeologiczne.

Wracając jednak do Elżbiety Rakuszanki, należy przedstawić kilka nasuwających się wniosków:

1. Źródła historyczne (pisane oraz ikonograficzne) milczą na temat wyglądu oraz urody królowej Elżbiety Rakuszanki.
2. Wyniki badań „szczątków królowej” przeprowadzone w 1973 r. są niewiarygodne oraz były prowadzone pod z góry założoną tezę.

⁷³ O badaniach w katedrze płockiej por. np.: W. Szafrąński, *Widziałem kości monarchów polskich: badania naukowe zawartości grobu piastowskiego w katedrze płockiej*, „Notatki Płockie” 1973, t. XVIII, nr 2(71), s. 23–32; idem, *Szczątki kostne Bolesława Krzywoustego w katedrze płockiej*, „Notatki Płockie” 1985, t. XXX, nr 3(124), s. 23–26.

⁷⁴ E. Kowalczyk, *Krzywousty – skaza moralna czy fizyczna*, „Kwartalnik Historyczny” 1994, R. CI, nr 1, s. 3–14.

3. Podczas eksploracji kaplicy św. Krzyża w 1972 r. w katedrze wawelskiej odnaleziono szczątki kostne, które mogły należeć do królowej Rakuszanki, ale brak na to przekonujących dowodów.
4. Zewnętrzny wygląd królowej Elżbiety Rakuszanki jako młodej kobiety najpewniej odpowiadał ówczesnym kanonom piękna.
5. Królowa Elżbieta Rakuszanka z dużym prawdopodobieństwem nie chorowała na żadną chorobę wpływającą na jej wygląd, płodność, zdrowie fizyczne i sprawność intelektualną, a ewentualne zmiany patologiczne w jej kośćcu mogły nastąpić dopiero w wieku starczym.
6. Bez przeprowadzenia nowych badań specjalistycznych z zakresu archeologii niemożliwe jest zajęcie zdecydowanego stanowiska względem wyglądu królowej Elżbiety Rakuszanki, gdyż kwestia odnalezienia jej szczątków i grobu nadal pozostaje otwarta.

Wydaje się zatem, że od 1973 r. (po analizach szkieletów) rozwijał się mit historiograficzny, który zbudowano na konstrukcji złożonej z wielu, często wykluczających się hipotez. Tak wątpliwa i dyskusyjna podstawa nie może przesądzać o traktowaniu królowej jako kobiety nieatrakcyjnej wizualnie oraz posiadającej liczne wady fizjonomiczne. Tym bardziej, że znaleziony materiał kostny należał do starszej kobiety i w żaden sposób nie może odzwierciedlać jej wyglądu w czasach młodości. Nawet jeśli natrafiono na właściwy szkielet, nie uprawnia to do stwierdzenia, że królowa Rakuszanka wyglądała nieatrakcyjnie przez całe swoje życie, ponieważ zmiany w jej kośćcu rzutujące na wygląd zewnętrzny mogły nastąpić później, m.in. w wyniku długiego życia oraz licznych ciąż. Po prostu w tym momencie oraz na podstawie dostępnych danych nie jesteśmy w stanie powiedzieć nic konkretnego na temat wyglądu królowej. Wcześniejsze opinie historyków były zbudowane na zbytnej ufności w słuszność analiz z 1973 r., które uspiły krytycyzm badaczy. Bez otwarcia trumny, do której złożono szczątki kostne przypisane królowej po zakończeniu badań i analiz, nie jesteśmy w stanie potwierdzić lub obalić licznych hipotez. Jestem jednak zobowiązany – jako odpowiedzialny za swoje słowa historyk – założyć, że moje powyższe wnioski „pozostają w pewnym stopniu jedynie hipotetyczne”.

Bibliografia / Bibliography

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum i Biblioteka Krakowskiej Kapituły Katedralnej

sygn. A.Vis.52

Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk

Acta Polonorum sub Sigismundo Augusto, t. I, 1536–1564, sygn. BK 241

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Aus den Denkwürdigkeiten der Helene Kottannerin. 1439. 1440., Hrsg. S.L. Endlicher, Leipzig 1846.

Decjusz Jost, *De vetustatibus Polonorum liber I*, Craccouiae 1521.

Długosz Jan, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. X, przekł. J. Mrukówna, Warszawa 1981.

Długosz Jan, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. XI, przekł. J. Mrukówna, Warszawa 1982.

Długosz Jan, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. XII, przekł. J. Mrukówna, Warszawa 2009.

Garbacik J., *Testament królowej Elżbiety Rakuszanki żony Kazimierza Jagiellończyka (27 VI 1505)*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1960, s. 309–319.

Die Geschichte Kaiser Friedrichs III von Aeneas Silvius, t. I, Hrsg. T. Ilgen, Leipzig 1889.

Joannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, lib. X, Warszawa 1985.

Joannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, lib. XI, Warszawa 2000.

Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, Craccoui[a]e 1521.

Mowy staropolskie (wybór), oprac. B. Nadolski, Wrocław 2005.

Roo Gerardus de, *Annales oder Historische Chronick der Erczhertzogen zu Oesterreich, Habsburgischen Stammens...*, Augsburg 1621.

Scriptores rerum Polonicarum, t. I, Kraków 1872.

OPRACOWANIA

Badve S.A., Ghate S.D., Badve M.S., Rustagi T., Macchiwala T., Parekh A.N., Shah S.V., *Tuberculosis of Spine with Neurological Deficit in Advanced Pregnancy: A Report of Three Cases*, „The Spine Journal” 2011, vol. XI, no. 1, s. 9–16. <https://doi.org/10.1016/j.spinee.2010.11.003>

Bayer V., *Die historia Friderici III. imperatoris des Enea Silvio de' Piccolomini. Eine kritische Studie zur Geschichte Kaiser Friedrichs*, Prag 1872.

- Biniaś-Szkopek M., *Kalokagatia w praktyce na dworze Kazimierza Jagiellończyka – czyli o tym, jak „niecudna” Habsburżanka została matką królów*, „Historia Slavorum Occidentis” 2024, R. XIV, nr 1, s. 102–123. <https://doi.org/10.15804/hso240106>
- Borkowska U., *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2012.
- Brown Ch., *Van Dyck*, Oxford 1982.
- Czwojdrak B., *Elżbieta Rakuszanka (ok. 1436/1437–30 sierpnia 1505)*, [w:] *Poczet władczyń Polski*, red. B. Czwojdrak, Kraków 2017, s. 237–241.
- Czwojdrak B., *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie polskich królowych w późnym średniowieczu*, [w:] *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie władców w dawnej Polsce*, red. H. Rajfura, P. Szwedo, B. Świadek et al., Warszawa 2020, s. 65–76.
- Czyżewski K., Walczak M., *Nieznane fragmenty późnogotyckiej struktury architektonicznej z katedry krakowskiej*, [w:] *Katedra krakowska w średniowieczu. Materiały Sesji Oddziału Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Kraków, kwiecień 1994, red. J. Daranowska-Łukaszevska, K. Kuczman, Kraków 1996, s. 163–172.
- Duczmał M., *Jagiellonowie. Leksykon biograficzny*, Poznań 1996.
- Garbacik J., *Elżbieta Rakuszanka (1436–1505)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VI, Kraków 1948, s. 250–254.
- Garg R.K., Somvanshi D.S., *Spinal Tuberculosis: A review*, „Journal of Spinal Cord Medicine” 2011, vol. XXXIV, no. 5, s. 440–454. <https://doi.org/10.1179/2045772311Y.0000000023>
- Gleń E., Kaczanowski K., Sikora P., *Wstępne opracowanie anatomo-antropologiczne czaszki Elżbiety Rakuszanki*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, red. J. Szablowski, t. IV, Kraków 1978, s. 491–494.
- Gritsai N., *Anthony Van Dyck*, New York 2019.
- Die Habsburger: ein biographisches Lexikon*, Hrsg. B. Hamman, Wien 1988.
- Hye F.-H. von, *Der Habsburger-Stammbaum auf Tratzberg/Tirol von 1505/06*, Innsbruck 2003.
- Janicki M., *Zaginione inskrypcje poetyckie katedry wawelskiej (do końca XVI w.)*, „Studia Waweliana” 2002–2023, R. XI, nr 12, s. 43–72.
- Kamieński A., *Elżbieta Rakuszanka*, [w:] *Słownik władców polskich*, red. J. Dobosz, Poznań 1999, s. 110–111.
- Kowalczyk E., *Krzywousty – skaza moralna czy fizyczna*, „Kwartalnik Historyczny” 1994, R. CI, nr 1, s. 3–14.
- Kozieł S., *Badania archeologiczne w kaplicy Świętokrzyskiej w latach 1972–1973*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, red. J. Szablowski, t. IV, Kraków 1978, s. 441–459.
- Lujano-Negrete A.Y., Rodriguez-Ruiz M.C., Skinner-Taylor C.M., *Bone metabolism and osteoporosis during pregnancy and lactation*, „Archives of Osteoporosis” 2022, vol. XXXVI, s. 35–41. <https://doi.org/10.1007/s11657-022-01077-x>
- McFalls J.A., McFalls M.H., *Disease and Fertility (Studies in Population)*, Orlando 1984.

- Mikroprzeszłość. Badania specjalistyczne w archeologii*, red. A. Kurzawska, I. Sobkowiak-Tabaka, Poznań 2021.
- Molenda M., *Splendide Vestitus. O znaczeniu ubiorów na królewskim dworze Jagiellonów w latach 1447–1572*, Kraków 2012.
- Możejko B., *O okolicznościach narodzin królewskich dzieci w świetle itinerarium Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuskiej*, „Studia z Dziejów Średniowiecza” 2020, nr 24, s. 126–158. <https://doi.org/10.26881/sds.2020.24.06>
- Mrozowski P., *Podobizny jagiellońskie na rodowodach portretowych cesarza Maksymiliana I*, [w:] *Arx felicitatis. Księga ku czci profesora Andrzeja Rottermunda w sześćdziesiąt rocznicę urodzin od przyjaciół, kolegów i współpracowników*, Warszawa 2001, s. 105–111.
- Ojrzyński R., *Obraz Polski i Polaków w pismach Eneasza Sylwiusza Piccolominiego (papieża Piusa II)*, Warszawa 2014.
- Pluta D., Janiszewska E., Bonar M., Alama A., Dobosz T., *Muzealnictwo: nowoczesne technologie w służbie historii. Część pierwsza: Kopalne DNA – historia odkryć, perspektywy i problemy*, „Opuscula Musealia” 2018, nr 25, s. 93–99. <https://doi.org/10.4467/20843852.OM.17.008.9605>
- Povýšil C., *Patologické mikroskopické nálezy v kosterních pozůstatcích významných osobností české historie*, Pardubice 2024.
- Protokoły biegłych Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Krakowie dot. badań szkieletu ludzkiego z grobu Kazimierza Jagiellończyka i kości z grobu królowej Elżbiety Austriaczki*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, red. J. Szablowski, t. IV, Kraków 1978, s. 480–488.
- Przeździecki A., *O królowej Elżbiecie, żonie Kazimierza Jagiellończyka i rękopisie pod jej imieniem: „O wychowaniu królewskiego dziecka”*, „Biblioteka Warszawska” 1852, nr 65, s. 524–550.
- Rhode I., *„Die Mutter der Jagellonen”. Elisabeth von Habsburg (1436–1505)*, [w:] *Deutsche Gestalter und Ordner im Osten*, Hrsg. K. Lück, Posen–Lepizig 1940, s. 24–34.
- Rombek T., *Centrum a peryferia. Wieloproweniencyjność terytorialna dworzan Elżbiety Rakuszkanki*, [w:] *Jagiellonowie i ich świat: centrum a peryferie w systemie władzy Jagiellonów*, red. B. Czwojdrak, J. Sperka, P. Węcowski, Kraków 2018, s. 37–51.
- Rombek T., *Duchowni na dworze królowej Elżbiety Rakuszkanki (1454–1505) i jej córki Elżbiety Jagiellonki (1505–1515)*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2021, t. XXVII, nr 2, s. 81–109. <https://doi.org/10.35765/rfi.2021.2702.5>
- Rombek T., *Elżbieta Rakuska wobec otoczenia Kazimierza IV Jagiellończyka (1454–1492)*, [w:] *Średniowieczni władcy i ich otoczenie. Materiały V Kongresu Mediewistów Polskich*, red. J. Sperka, K. Kollinger, Rzeszów 2018, s. 311–324.
- Rombek T., *Królowa Elżbieta wobec elekcji z lat 1492 i 1501*, [w:] *Jagiellonowie i ich świat: dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI wieku*, red. B. Czwojdrak, J. Sperka, P. Węcowski, Kraków 2015, s. 295–301.
- Rombek T., *Otoczenie królowej Elżbiety Rakuszkanki (1454–1505)*, Katowice 2012 (niepublikowana praca doktorska).

- Rombek T., *Rola polityczna królowej Elżbiety Rakuszanki (1454–1505)*, [w:] *Kobiety i władza w czasach dawnych*, red. B. Czwojdrak, A.A. Kluczek, Katowice 2015, s. 281–288.
- Rombek T., *Rotacje na wybranych urządach dworu królowej Elżbiety Rakuszanki (1454–1505)*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2014, t. VI(X), s. 304–318.
- Rudzki E., *Polskie królowe. Żony Piastów i Jagiellonów*, t. I, Warszawa 1985.
- Szafer K., *Wizerunek złej i dobrej władczyni w Rocznikach Jana Długosza*, [w:] *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy. Prace ofiarowane Profesor Alicji Karłowskiej-Kamzowej*, red. A. Gąsiorowski, Poznań 1999, s. 89–94.
- Szafrński W., *Szczątki kostne Bolesława Krzywoustego w katedrze płockiej*, „Notatki Płockie” 1985, t. XXX, nr 3(124), s. 23–26.
- Szafrński W., *Widziałem kości monarchów polskich: badania naukowe zawartości grobu piastowskiego w katedrze płockiej*, „Notatki Płockie” 1973, t. XVIII, nr 2(71), s. 23–32.
- Szajnocha K., *Matka Jagiellonów. Szkic historyczny*, Warszawa 1918.
- Świech Z., *Kłątwy, mikroby i uczeni. W ciszy otwieranych grobów*, Kraków 1988.
- Urban J., *Katedra na Wawelu po 1918 r.*, Kraków 2008.
- Walanus A., Kokowski M., *Możliwość wykorzystania radiowęglowej metody datowania w badaniach grobu Mikołaja Kopernika*, [w:] *Tajemnica grobu Mikołaja Kopernika: dialog ekspertów*, red. M. Kokowski, Kraków 2010, s. 157–166.
- Watts N.B., Binkley N., Owens C.D. et al., *Bone Mineral Density Changes Associated with Pregnancy, Lactation, and Medical Treatments in Premenopausal Women and Effects Later in Life*, „Journal of Women’s Health (Larchmont)” 2021, vol. XXX, no. 10, s. 1416–1430. <https://doi.org/10.1089/jwh.2020.8989>
- Wdowiszewski Z., *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków 2005.
- Widacki J., *Detektywi na tropach zagadek historii*, Kraków 2010.
- Witas H.W., *Kopalny DNA źródłem informacji w badaniach archeologicznych*, „Archeologia Polski” 2007, nr 1–2, s. 15–33.
- Woodacre E., *Queens and Queenship*, Leeds 2021. <https://doi.org/10.1515/9781641891905>

NOTKA O AUTORZE

Dr Robert T. Tomczak – pracownik naukowy na Wydziale Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz w Instytucie Historii Czeskiej Akademii Nauk.

Zainteresowania naukowe: dzieje uniwersytetów (XVI–XVIII w.), historia stosunków polsko-czeskich, *peregrinatio academica*, *alba amicorum*, źródłoznawstwo i biografistyka.



robert.tomczak@amu.edu.pl; tomczak@hiu.cas.cz